

Premier Netanjahu i rewizjonizm historyczny

5 listopada 2015

„Hitler nie chciał eksterminować Żydów, chciał ich wypędzić. A Al-Hadżdż Muhammad Amin al-Husajni zwrócił się do Hitlera, mówiąc: Jeśli ich wypędzicie, wszyscy przyjdą tutaj [do Palestyny]. Według Netanjahu Hitler wówczas zapytał: Co więc mam z nimi zrobić?, na co mufti odpowiedział: Spal ich”. Jak mówi stare powiedzenie, „nie można tego tak po prostu zmyślić” – chyba że jest się Benjaminem Netanjahu, który zmyśla cały czas, zwłaszcza kiedy chodzi o obwinianie i oskarżanie ofiar.[1]

Muhammad Amin al-Husajni w październiku 1941 r. rozpoczął negocjacje z Włochami i kontaktował się nawet z samym Mussolinim w celu zawiązania koalicji w walce przeciwko Brytyjczykom. Warunek był jeden. Państwa osi musiały „uznać zasadę jedności, niezależności i suwerenności państwa arabskiego obejmującego Irak, Syrię, Palestynę i Transjordanię”. Otrzymał od nich milion lirów. W listopadzie tego samego roku odwiedził Niemcy spotykając się z Ernstem von Weizsäckerem (sekretarzem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych), Joachimem von Ribentropem oraz Adolfem Hitlerem. Blokował skutecznie próby przesiedlenia Żydów z państw osi na teren Arabii. Wspierał czynnie muzułmanów bośniackich. W ten sposób sformowano dwie dywizje muzułmańskie SS. W 1944 r. Amin al-Husejni wygłosił przez radio komunikat: „Arabowie, powstańcie jak jeden mąż i walczcie o swoje prawa. Zabijajcie Żydów, gdziekolwiek ich znajdziecie. To podoba się Bogu, historii i religii. To ocali wasz honor. Allah jest z wami”. [2]

Poniższy tekst jest oficjalnym zapisem rozmowy, jaka odbyła się w Berlinie pomiędzy Adolfem Hitlerem i Al-Hadżdż Muhammadem Aminem al-Husajni. Zauważcie, że podczas gdy wódz

narodowosocjalistycznych Niemiec zdaje się być bardziej przywiązany do kwestii walki przeciwko światowemu żydostwu, wielki mufti Jeruzalem, jak można by się spodziewać, zainteresowany jest tylko interesami Arabów i Palestyńczyków. W całym tekście nie ma ani jednej wzmianki na temat „palenia Żydów”, jak sugerował niedawno premier Izraela Benjamin Netanjahu.

ZAPIS ROZMOWY

Wielki mufti rozpoczął od podziękowania Führerowi za wielki zaszczyt, jakim go obdarzył, przyjmując go. Chciałby wykorzystać tę okazję, żeby przekazać Wodzowi Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, podziwianemu przez cały arabski świat, podziękowania za sympatię, jaką zawsze okazywał sprawie arabskiej, a zwłaszcza palestyńskiej, i której dawał wyraz w swoich publicznych wystąpieniach. Kraje arabskie są przekonane, że Niemcy wygrają wojnę i sytuacja Arabów poprawi się: Arabowie są naturalnymi sprzymierzeńcami Niemiec, ponieważ mają tych samych co Niemcy wrogów, tzn. Anglików, Żydów i komunistów. Są zatem całym sercem gotowi współpracować z Niemcami i uczestniczyć w wojnie, nie tylko działaniami o charakterze negatywnym, jak sabotaże i podżeganie do rewolucji, ale również w sposób pozytywny, tworząc Legion Arabski. Arabowie jako sojusznicy mogą być bardziej użyteczni niż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, zarówno ze względów geograficznych, jak i z powodu krzywd, jakich doznali ze strony Anglików i Żydów. Co więcej, mają bliskie relacje z krajami muzułmańskimi, które mogliby wykorzystać dla dobra sprawy. Utworzenie Legionu Arabskiego byłoby proste. Apel muftiego skierowany do krajów arabskich oraz do więźniów narodowości arabskiej, algierskiej, tunezyjskiej i marokańskiej w Niemczech zapewniłby wielką rzeszę ochotników, skorych do walki. O zwycięstwie Niemiec świat arabski jest stanowczo przekonany, nie tylko z uwagi na dużą armię Rzeszy, odważnych żołnierzy i geniusz militarny dowódców, lecz również dlatego, że Wszechmogący nigdy nie mógłby nagrodzić

zwycięstwem niesłuszną sprawę.

Arabowie dążą do niepodległości i jedności Palestyny, Syrii i Iraku. Darzą Führera pełnym zaufaniem i widzą w nim rękę, która nałoży balsam na rany, zadane im przez wrogów Niemiec.

Następnie mufti wspomniał o liście otrzymanym z Niemiec, w którym stwierdzono, że Niemcy nie zajmują żadnych terytoriów arabskich, rozumieją i uznają dążenia Arabów do niepodległości i wolności i tak jak oni opowiadają się za eliminacją narodowego państwa żydowskiego.

Na tę chwilę bardzo pomocna byłaby publiczna deklaracja [Führera] w tym duchu, ze względu na jej propagandowy wpływ na ludność arabską. Obudziłaby Arabów z ich chwilowego letargu i dodała im odwagi. Ułatwiłaby również muftiemu pracę nad tajnym organizowaniem Arabów do chwili, gdy nadejdzie właściwy czas by uderzyć. Równocześnie może on zapewnić, że Arabowie będą cierpliwie czekali w ścisłej dyscyplinie na odpowiednią chwilę i zaatakują dopiero na rozkaz z Berlina.

W odniesieniu do wydarzeń w Iraku mufti zauważył, że iraccy Arabowie z pewnością nie zostali podjudzeni przez Niemcy do zaatakowania Anglii, lecz działali wyłącznie w odpowiedzi na bezpośrednią napaść Anglików na ich honor.

Turcy – uważa – chętnie widzieliby ustanowienie rządu arabskiego na sąsiednich terytoriach, ponieważ wolą mieć jako sąsiadów słabszych Arabów niż silne rządy europejskie, a sami będąc 7-milionowym narodem nie mieliby się czego obawiać ze strony 1,7 miliona Arabów zamieszkujących Syrię, Transjordanię, Irak i Palestynę.

Podobnie Francja nie miałaby żadnych zastrzeżeń co do planu zjednoczenia, ponieważ niepodległość Syrii uznała już w 1936 roku, a już w 1933 r. wyraziła zgodę na zjednoczenie Iraku i Syrii pod rządami króla Fajsała.

W takich okolicznościach ponowił swoją prośbę o złożenie przez

Führera [wspomnianej] deklaracji po to, żeby Arabowie nie tracili nadziei, która jest potężną siłą w życiu narodów. Z taką nadzieją w sercach Arabowie – jak wcześniej powiedział – byliby skłonni poczekać. Nie naciskają na natychmiastowe urzeczywistnienie swoich dążeń, spokojnie mogliby poczekać pół roku lub rok. Lecz jeśli nie zostaną zainspirowani nadzieją przez tego rodzaju deklarację, można oczekiwać, że zyskają na tym Anglicy.

Führer odpowiedział, że zasadnicze podejście Niemiec do tych kwestii, jak przed chwilą powiedział sam mufti, jest jasne. Niemcy opowiadają się za bezkompromisową wojną przeciwko Żydom. Wliczając w to, naturalnie, aktywną opozycję w stosunku do narodowej żydowskiej ojczyzny w Palestynie, która jest niczym innym jak centrum, w postaci państwa, do wywierania destruktywnego wpływu przez żydowskie interesy. Niemcy są również świadome, że utrzymywanie, jakoby Żydzi pełnili funkcję gospodarczych pionierów w Palestynie, jest kłamstwem. Całą pracę wykonują tam Arabowie, nie Żydzi. Niemcy są zdecydowane, by krok po kroku, prosić kraje europejskie, jeden po drugim, by rozwiązały swój problem żydowski, i w odpowiednim czasie skierować podobny apel również do krajów spoza Europy.

Obecnie Niemcy są zaangażowane w walkę na śmierć i życie z dwoma bastionami władzy żydowskiej: Wielką Brytanią i radziecką Rosją. Teoretycznie istnieje różnica pomiędzy kapitalizmem Anglii i komunizmem radzieckiej Rosji, aczkolwiek w rzeczywistości Żydzi w obu tych krajach dążą do tego samego celu. Jest to decydująca walka: w sferze politycznej przedstawia się głównie jako konflikt pomiędzy Niemcami a Anglią, lecz ideologicznie jest to starcie pomiędzy narodowym socjalizmem a Żydami. Nie ulega kwestii, że Niemcy zapewnią pozytywne i praktyczne wsparcie Arabom zaangażowanym w tę samą walkę, platoniczne obietnice są bowiem bezużyteczne w wojnie o przetrwanie lub zagładę, w której Żydzi, by dopiąć swego, są w stanie zmobilizować całą potęgę Anglii.

Arabowie musieliby uzyskać pomoc materialną. Jak niewielką pomocą w takiej bitwie jest sama sympatia, wyraźnie pokazała operacja w Iraku, gdzie okoliczności nie pozwoliły na zapewnienie rzeczywiście skutecznej, praktycznej pomocy. Bez względu na całą sympatię, pomoc Niemiec była niewystarczająca i Irak uległ sile Brytyjczyków, czyli obrońców Żydów. Jednak mufti jest świadom, że wynik obecnych zmagających zadecyduje również o losie świata arabskiego. Dlatego Führer musi myśleć i mówić spokojnie i rozważnie, jako człowiek racjonalny, a głównie jako żołnierz, jako przywódca Niemiec i armii sprzymierzonych. Trzeba zrobić wszystko, co pomogłoby w tej tytanicznej walce o wspólną sprawę, a zatem również o Arabów. Natomiast wszystko, co mogłoby się przyczynić do osłabienia sytuacji militarnej należy odrzucić, bez względu na to, jak bardzo niepopularny będzie to ruch.

Niemcy są obecnie zaangażowane w zacięte walki, żeby przebić się do północnego Kaukazu. Problemem jest głównie utrzymanie zaopatrzenia. Co jest wyjątkowo trudne ze względu na zniszczenie torów kolejowych i dróg, jak również z uwagi na zbliżającą się zimę. Gdyby w takim momencie Führer miał poruszyć w swojej deklaracji kwestię Syrii, te elementy we Francji, które pozostają pod wpływem de Gaulle'a, dostałyby zastrzyk nowej energii. Deklarację Führera zinterpretowano by jako intencję rozbicia imperium kolonialnego Francji i zaapelowano by do rodaków, żeby lepiej połączyli się we wspólnej sprawie z Anglikami i spróbowali uratować, co jeszcze się da. Niemiecką deklarację odnoszącą się do Syrii we Francji rozumiano by jako odnoszącą się do francuskich kolonii w ogólności, a to stworzyłoby w chwili obecnej nowe problemy w zachodniej Europie, co oznacza, że część niemieckich sił zbrojnych zostałaby unieruchomiona na Zachodzie i nie byłaby już dostępna w kampanii wschodniej.

Następnie Führer złożył muftiemu oświadczenie, zalecając, by to, co powie, mufti wziął sobie głęboko do serca:

1. (Führer) będzie prowadził walkę aż do całkowitego

zniszczenia judeo-komunistycznego imperium w Europie.

2. W odpowiedniej chwili, której na razie nie sposób dokładnie określić, lecz która w każdym razie jest bliska, armie niemieckie w trakcie swoich walk dotrą do południowego wyjścia z Kaukazu.

3. Jak tylko się to stanie, Führer osobiście zapewni świat arabski, że nadeszła godzina jego wyzwolenia. Wtedy celem Niemiec będzie zniszczenie elementu żydowskiego rezydującego, pod ochroną sił brytyjskich, na obszarach arabskich. W tej godzinie mufti będzie najbardziej niepodważalnym rzecznikiem świata arabskiego. To właśnie wtedy jego zadaniem będzie rozpoczęcie operacji, które po cichu przygotowywał. Kiedy ten czas nadejdzie, Niemcom będzie obojętna reakcja Francuzów na rzeczoną deklarację.

Gdy Niemcy przebiją sobie drogę przez Rostów do Iranu i Iraku, będzie to również początek końca brytyjskiego imperium. Führer ma nadzieję, że w przyszłym roku Niemcy będą w stanie otworzyć szturmem przejście kaukaskie na Bliski Wschód. Dla dobra wspólnej arabskiej sprawy byłoby lepiej, gdyby deklaracja arabska została odłożona jeszcze na kilka miesięcy, w przeciwnym razie Niemcy sprowadziłyby na siebie trudności i jednocześnie nie byłyby w stanie pomóc Arabom.

Führer w pełni docenia palące życzenie Arabów usłyszenia publicznej deklaracji w rodzaju tej zaproponowanej przez wielkiego muftiego. Jednak upraszałby go, żeby wziął pod uwagę to, że on sam (Führer) był głową państwa w Rzeszy Niemieckiej przez pięć długich lat, w trakcie których nie mógł we własnej ojczyźnie ogłosić jej wyzwolenia. Musiał z tym poczekać, aż dzięki doprowadzeniu do odpowiedniej sytuacji przez siły zbrojne możliwe będzie ogłoszenie, że przeprowadzono Anschluss.

W momencie, kiedy niemieckie dywizje pancerne i eskadry powietrzne pojawią się na południe od Kaukazu, publiczny apel,

o który prosi wielki mufti, będzie mógł zostać przedstawiony światu arabskiemu.

Wielki mufti odpowiedział, że jego zdaniem wszystko stanie się tak, jak to wskazał Führer. Słowa, które usłyszał od Wodza Państwa Niemieckiego, usatysfakcjonowały go i przywróciły mu pewność. Jednakże zapytał, czy nie byłoby możliwe, przynajmniej poufnie, zawarcie z Niemcami jakiejś umowy, w stylu tej, jaką wcześniej przedstawił Führerowi.

Führer odpowiedział, że właśnie złożył wielkiemu muftemu dokładnie tę poufną deklarację.

Wielki mufti podziękował za nią i powiedział, podsumowując, że żegna się z Führerem z pełnym zaufaniem, wielokrotnie dziękując mu za wykazane zainteresowanie sprawą arabską.

Autorzy: Walter Laqueur i Barry Rubin

Źródło oryginalne: „The Israel-Arab Reader” (New York, NY: Penguin Books, 2001)

Wstęp i źródło internetowe: [SOTT.net](http://www.sott.net)

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

PRZYPISY

[1]

<http://www.sott.net/article/304421-Mask-is-slipping-Netanyahu-says-Palestinian-mufti-inspired-Holocaust>

[2]

<http://wmeritum.pl/kolaboranci-hitlera-al-hadzd-muhammad-amin-al-husajni/>